IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Obrony Narodowej**
(nr 26)
z dnia 16 marca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisja Obrony Narodowej (nr 26)

16 marca 2021 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Michała Jacha (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Ministra Obrony Narodowej na temat stanu Marynarki Wojennej, jej zdolności do wykonywania zadań oraz planowanej modernizacji technicznej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wojciech Skurkiewicz** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, **Paweł Soloch** szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego, **wiceadmirał Krzysztof Jaworski** dowódca Centrum Operacji Morskich, dowódca Komponentu Morskiego w Dowództwie Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych, **wiceadmirał Jarosław Ziemiański** inspektor Marynarki Wojennej w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych, płk **Przemysław Ziętalak** szef oddziału w Zarządzie Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia (P-7) i płk **Sławomir Basaj** zastępca szefa oddziału w Zarządzie Planowania Rzeczowego (P-8) Sztabu Generalnego Wojska Polskiego ze współpracownikami, **Ilona Śniegula** naczelnik Wydziału ds. Parlamentarnych w Biurze Ministra Obrony Narodowej oraz **Emilia Kunikowska** asystentka przewodniczącego Komisji Obrony Narodowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek**, **Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dzień dobry państwu, otwieram 26. posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. Stwierdzam przyjęcie protokołu z 25. posiedzenia wobec niewniesienia do niego zastrzeżeń.

Witam przybyłych posłów i wszystkich, którzy uczestniczą w posiedzeniu w trybie online. Witam pana Wojciecha Skurkiewicza sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej. Witam pana ministra Pawła Solocha szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Jest z nami zdalnie. Witam wiceadmirała Krzysztofa Jaworskiego, dowódcę Centrum Operacji Morskich, dowódcę Komponentu Morskiego w Dowództwie Operacyjnym Rodzajów Sił Zbrojnych, wiceadmirała Jarosława Ziemiańskiego, inspektora Marynarki Wojennej w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych, pułkownika Przemysława Ziętalaka, szefa oddziału w Zarządzie Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia (P-7) Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, pułkownika Sławomira Basaja, zastępcę szefa oddziału w Zarządzie Planowania Rzeczowego (P-8) SG WP, komandora Artura Kończala, głównego specjalistę w Zarządzie Planowania Rzeczowego (P-8) SG WP, komandora porucznika Krzysztofa Stępniewskiego, starszego specjalistę w Zarządzie Planowania Użycia Sił Zbrojnych i Szkolenia (P-7) SG WP, oraz panią Ilonę Śniegulę, naczelnika Wydziału ds. Parlamentarnych w Biurze Ministra Obrony Narodowej.

Jednocześnie informuję, że posłowie członkowie Komisji obecni na sali obrad Komisji głosują przy użyciu urządzenia do głosowania za pomocą legitymacji poselskiej, którą należy przyłożyć z lewej strony mikrofonu. Wówczas nie logują się w systemie komunikacji elektronicznej i nie używają tabletów.

W tej chwili przystąpimy do stwierdzenia kworum. Proszę państwa posłów o naciśnięcie jakiegokolwiek przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Dziękuję.

Głosowało 32 posłów. Stwierdzam kworum.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane przez panią marszałek Sejmu na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. W związku z tym trybem procedowania nie ma możliwości rozszerzenia czy modyfiko-

wania porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia. Tematem posiedzenia jest rozpatrzenie informacji ministra obrony narodowej ma temat stanu Marynarki Wojennej, jej zdolności do wykonywania zadań oraz planowanej modernizacji technicznej. Referuje minister obrony narodowej.

Posiedzenie Komisji realizowane jest w formie wideokonferencji w systemie Whereby. Udział posłów oraz gości zewnętrznych ogranicza się do kliknięcia w link i połączenia z pokojem wideokonferencyjnym, zgodnie z załączonymi instrukcjami. Transmisja na żywo dostępna jest w aplikacji do głosowania oraz na stronie sejmowej www.sejm.gov.pl. Chęć zabrania głosu zgłasza się poprzez mejla na adres kobn@sejm.gov.pl lub poprzez czat w aplikacji Whereby po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego. Linka proszę używać w przypadku aktywnego uczestnictwa w posiedzeniu Komisji, na przykład chęci zabierania głosu w trakcie posiedzenia. W innym przypadku posiedzenie Komisji można śledzić z poziomu transmisji na stronie internetowej Sejmu.

Pragnę również przypomnieć, że na posiedzeniu Komisji 13 lutego 2020 r. przyjęliśmy propozycję prezydium Komisji w sprawie ograniczenia czasu wystąpień na naszych posiedzeniach. Pierwsze wystąpienie posła może trwać maksymalnie dziesięć minut, a każde kolejne – pięć minut. Proszę o przestrzeganie tych limitów czasowych, aby nasza dyskusja na posiedzeniach Komisji była uporządkowana i rzeczowa.

W pierwszej kolejności poproszę pana ministra Skurkiewicza o przedstawienie informacji. Następnie głos zabierze szef BBN pan minister Soloch, po czym przeprowadzimy dyskusję. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie i panowie posłowie, Marynarka Wojenna posiada obecnie zadowalający poziom zdolności operacyjnych tylko w obszarach rozpoznania oraz zwalczania zagrożeń minowych na morzu. Natomiast zdolności operacyjne Marynarki Wojennej w obszarze zwalczania celów nawodnych i podwodnych, obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej są znacząco ograniczone. Obecnie w Marynarce Wojennej eksploatowanych jest trzydzieści pięć okrętów bojowych, z czego siedem to okręty uderzeniowe, a dwadzieścia sześć – jednostki pomocnicze, oraz dwadzieścia jeden bazowych środków pływających. Poza siłami okrętowymi Marynarka Wojenna posiada także jednostki brzegowe, w skład których wchodzą Morska Jednostka Rakietowa, wyposażona w nowocześnie uzbrojone rakiety przeznaczone do zwalczania m.in. okrętów nawodnych, dwa dywizjony przeciwlotnicze, dwa bataliony saperów oraz dwa grupy nurków-minerów.

Wysoka Komisjo, bezpieczeństwo i dobrobyt Polski jako państwa nadmorskiego zależą bezpośrednio od niezakłóconego dostępu do Morza Bałtyckiego. Rozbudowana infrastruktura morska, m.in. Polskie LNG w Świnoujściu, Naftoport w Gdańsku, Baltic Pipe czy bałtycki hub kontenerowy i farmy wiatrowe to istotne elementy zapewniające dywersyfikację dostaw surowców energetycznych, co ma strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa naszej ojczyzny. Funkcjonowanie przedsiębiorstw branży paliwowej oraz innych będzie podlegało potencjalnym zagrożeniom w przypadku braku zapewnienia swobody żeglugi na morskich liniach komunikacyjnych. Dla zapewnienia opłacalności tej infrastruktury Marynarka Wojenna Rzeczypospolitej Polskiej realizuje swoje zadania w zakresie bezpieczeństwa swobody i ciągłości wymiany towarowej. Ochrona morskich linii komunikacyjnych jest dla Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej zadaniem nadrzędnym.

Dążenie do uzyskania lokalnego panowania na morzu powinno być głównym celem w długoterminowym planowaniu i programowaniu rozwoju Marynarki Wojennej. Polska marynarka musi być zdolna do strzeżenia niepodległości, nienaruszalności terytorialnej, suwerenności oraz do zapewnienia bezpieczeństwa państwa i obywateli. Nie bez znaczenia jest także zdolność do udzielania pomocy naszym sojusznikom i partnerom regionalnym. Unikatowe cechy środowiska morskiego umożliwiają szybkie rozmieszczenie wojsk bez eskalacji napięcia. Daje to również możliwość stałej obecności w rejonie zapalnym, a także możliwość szybkiego przełączania się między zadaniami wojskowymi, dyplomatycznymi i humanitarnymi. Marynarka Wojenna jako integralna i spójna część sił zbroj-

nych Rzeczypospolitej Polskiej musi być wszechstronnie operacyjna, zdolna wspierać operacje na morzu, na lądzie, w powietrzu oraz na styku tych środowisk.

Rozwój Marynarki Wojennej powinien uwzględniać kompleksowo rozwój całego morskiego rodzaju sił zbrojnych, również skuteczne dowodzenie siłami. Znaczenie Polski jako wiarygodnego członka Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz dążenie do roli lidera w rejonie Morza Bałtyckiego może być realizowane poprzez wzrost zaangażowania Polski w kwestie rozbudowy zdolności operacyjnych wpływających na stabilizację środowiska międzynarodowego. Marynarka Wojenna Rzeczypospolitej jest ich istotnym elementem. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, w celu utrzymania zdolności sił Marynarki Wojennej i możliwości wykonywania przez nią postawionych zadań racjonalnym rozwiązaniem jest równoczesna realizacja planowanych napraw, modernizacji oraz modyfikacji obecnie eksploatowanych okrętów i pomocniczych jednostek pływających.

W 2013 r. rozpoczęto realizację programu „Zwalczanie zagrożeń na morzu" na lata 2013–2022, z perspektywą do 2030 r., który zakłada stopniową wymianę wysłużonych okrętów na nowe jednostki wraz z pozyskaniem zaawansowanych, nowoczesnych rozwiązań technicznych odpowiadających współczesnym i przyszłym zagrożeniom bezpieczeństwa morskiego, równocześnie zapewniając tzw. przeskok technologiczny w zdolnościach Marynarki Wojennej. W ramach planu modernizacji technicznej na lata 2021–2035, z uwzględnieniem 2020 r., najwyższymi priorytetami dla Marynarki Wojennej są następujące zadania. Tylko dodam, bo członkowie Komisji Obrony Narodowej pewnie wiedzą, gdyż omawialiśmy to w czasie niejawnego posiedzenia Komisji Obrony Narodowej, że w najbliższej perspektywie planu modernizacji technicznej przewidzieliśmy realizację w tej domenie zadań w wysokości 60 mld zł. To są środki finansowe, które są zagwarantowane dla potrzeb rozwoju modernizacyjnego Marynarki Wojennej.

Jeżeli chodzi o te obszary, które są czy będą realizowane w ramach planu modernizacji technicznej, to jest to okręt obrony wybrzeża pod kryptonimem „Miecznik" – to jest pozyskanie trzech okrętów do 2033 r., okręt podwodny nowego typu kryptonim „Orka" – pozyskanie dwóch okrętów do 2034 r. Pragnę też przypomnieć, że aby utrzymać zdolności do rażenia przez okręty podwodne, minister obrony narodowej zatwierdził wniosek w sprawie pozyskania dwóch okrętów podwodnych typu A17 od marynarki wojennej Szwecji. Jest to zdolność pomostowa. Obecnie jesteśmy w negocjacjach. Prowadzimy negocjacje ze stroną szwedzką. Kolejny obszar to zbudowanie dwóch kolejnych nowoczesnych niszczycieli min. Kryptonim programu to „Kormoran II". Kontynuowane jest również pozyskanie sześciu jednostek holowniczych – kryptonim „Holownik". Zakończenie budowy wszystkich jednostek jest planowane w roku bieżącym.

Ponadto zgodnie z planem modernizacji technicznej planowane jest pozyskanie wielu jednostek wsparcia i zabezpieczenia działań. Do najważniejszych należy zaliczyć okręty rozpoznania radioelektronicznego – kryptonim „Delfin". Planowane jest pozyskanie jednostek w latach 2024 oraz 2027. Okręt ratowniczy kryptonim „Ratownik" – planowane jest jego pozyskanie w 2024 r. Okręt wsparcia logistycznego kryptonim „Bałtyk" – planowane jest pozyskanie w 2027 r. Również zbiornikowiec paliwowy – planowane jest pozyskanie w 2026 r. Okręty hydrograficzne kryptonim „Hydrograf" – planowane pozyskanie w latach 2025 i 2027. I pływające stacje demagnetyzacyjne kryptonim „Magneto" – planowane jest pozyskanie w latach 2024 oraz 2030.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proces modernizacji polskiej floty wojennej wymaga nie tylko czasu, ale przede wszystkim ciągłości realizacji programów modernizacyjnych i konsekwencji w ich finansowaniu. Nieprzypadkowo zdecydowaliśmy o wzmocnieniu czy zwiększeniu finansowania obszaru obrony narodowej do 2,5% produktu krajowego brutto. To również dzięki tym środkom będziemy mogli finansować modernizację Marynarki Wojennej. Pozyskanie nowych zdolności sił morskich, w tym również budowa nowych, nowoczesnych okrętów, to główny kierunek działań w obszarze odbudowy i wzmacniania potencjału Marynarki Wojennej Rzeczypospolitej Polskiej. Takie działania będą realizowane w najbliższym czasie. To tyle, jeżeli chodzi o krótką informację. Jesteśmy do państwa dyspozycji wraz z panami admirałami i osobami ze Sztabu Generalnego Wojska Polskiego odpowiedzialnymi za wszelkie dokumenty planistyczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Teraz poproszę o zabranie głosu pana ministra Solocha, szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

Proszę państwa, pan minister Soloch musiał na chwilę odejść. Za parę minut wróci. W takim razie żebyśmy nie czekali, otwieram dyskusję, która zostanie zawieszona, kiedy pan minister Soloch podejdzie. Proszę państwa, podjęliśmy dzisiaj temat Marynarki Wojennej, ponieważ mieliśmy taki plan. Dziękuję, panie ministrze, za tę informację. Będziemy o niej dyskutować. Jak widzę, Komisja Obrony Narodowej jest zainteresowana rozpoznawaniem wszystkich spraw, które dotyczą naszych sił zbrojnych. I między innymi dzisiaj taką sprawą się zajmujemy. Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Poncyljusz. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, żałuję, że w pana wypowiedzi tak naprawdę nie było odniesień do dwóch mrożących krew w żyłach artykułów, które pojawiły się w ostatnich dniach w portalu Onet.pl. Trzeba powiedzieć, że to tam jest prawda o tym, jak wygląda sytuacja Marynarki Wojennej, jak wyglądają starania rządzących o powiększenie morskiego komponentu sił zbrojnych. Tak naprawdę do pana wypowiedzi trudno się w ogóle odnosić, bo to są rzeczy, które wiemy, które można znaleźć na każdej stronie poświęconej Marynarce Wojennej. Ale myślę, że powinniśmy sobie zdawać sprawę z tego, że państwo ponieśli kompletną klęskę, jeśli chodzi o modernizację Marynarki Wojennej w ostatnich latach. Jest to formacja, która praktycznie została zostawiona sama sobie.

Wszystkie okręty, wszystkie jednostki pływające są coraz starsze, z wyjątkami. Mają państwo szczęście, że projekt „Gawron", który teraz nosi nazwę „Ślązak", dobiega do szczęśliwego finału po kilkunastu latach. Tak naprawdę zaraz chyba minie dwadzieścia lat od uruchomienia tego projektu. Ale w pozostałych rzeczach wszystko jest coraz starsze, coraz mniej funkcjonalne. Ciągle czekamy na to, że kiedyś coś państwo zrobią. Państwa gigantomańskie plany dotyczące F-35 i tego typu programów powodują, że zeskrobują państwo, gdzie się da. Przede wszystkim cierpi na tym Marynarka Wojenna. Zabierają państwo pieniądze na te gigantomańskie projekty, z których nie są w stanie się państwo wytłumaczyć przed tą Komisją, po co są i z jakich analiz wynikają.

Druga rzecz jest taka, że historia pana prezesa Cierzana pokazuje pewien fenomen dotyczący polityków Prawa i Sprawiedliwości, którzy lubią się ocierać o byłych oficerów sił specjalnych czy służb i wciągać ich – kiedy już są na emeryturze – na różnego rodzaju wysokie stanowiska. Zazwyczaj to się kończy klęską. Takie osoby nie są przygotowane, nie mają odpowiednich kompetencji. Potem ulegają wpływom różnych szarlatanów, lobbystów. Ci lobbyści opowiadają im, co to się może dziać, a oni w to wierzą. Dlatego że nie są kompetentni. Powoływanie kogoś takiego na wiceprezesa Stoczni Wojennej graniczy w ogóle z sabotażem. Nie dość tego. Za czasów pana ministra Macierewicza za kilkaset milionów złotych przejęli państwo władztwo nad Stocznią Marynarki Wojennej, która teraz ma nazwę Stocznia Wojenna. Oceniam, że włożyli w to państwo ze 400 mln zł, ale ani milion z tych pieniędzy nie poszedł realnie na budowę żadnej jednostki. Tak naprawdę to były pieniądze, które państwo wyrzucili w błoto po to, żeby pozatrudniać paru swoich ziomków.

Przypominam, że pierwszym prezesem Stoczni Wojennej był psycholog. A pan Cierzan jako były specials z Formozy był jego zastępcą. To są naprawdę bardzo dobre kompetencje, jeśli chodzi o podejmowanie decyzji o budowie jakichkolwiek okrętów. Druga rzecz, która się pojawia w tych artykułach, to kwestia okrętu „Miecznik". Też zaczyna być pewną świecką tradycją w PGZ, że tam mogą dotrzeć różnego rodzaju lobbyści, szczególnie przez różnego rodzaju kancelarie prawne. I lobbyści mogą wmówić prezesom spółek podstawowych czy PGZ, że w jakiejś dziedzinie zbawią polskie wojsko czy polską armię. I tak jest właśnie w przypadku „Miecznika". Nie wiadomo dlaczego, nagle okazuje się, że ma on być budowany we współpracy z firmą Babcock, co do której kompetencji nie mam uwag.

Ale zdaję sobie sprawę, że nietransparentność wybierania partnera to państwa specjalizacja, jeśli chodzi od PGZ, od wielu lat. To znaczy nie wiadomo, na jakich zasadach, poza jakimikolwiek zamówieniami publicznymi, postępowaniami, bez porównywania ofert pod względem parametrów, pieniędzy czy transferu jakichkolwiek technologii podejmują państwo poprzez PGZ indywidualne decyzje o tym, kto ma być państwa partnerem. Czym to się kończy? Kończy się tym, że polski podatnik płaci za tego typu uzbrojenie dwukrotnie drożej. Dlaczego? Dlatego że po pierwsze, trzeba zapłacić temu partnerowi technologicznemu czy właścicielowi dokumentacji technicznej tyle, ile mu się należy. Po czym należy uzupełnić braki i straty, które zazwyczaj w spółkach PGZ z miesiąca na miesiąc narastają, więc to jest dobra okazja, żeby podpisać umowę, pieniędzmi z której zasypiemy te wszystkie ubytki, które są. To dotyczy Meska i wielu innych firm, w których tak państwo robią.

Na koniec jeszcze trzeba wykonać pracę, o której wiadomo, że będzie droższa, bo pensje w spółkach Skarbu Państwa są dużo wyższe niż na rynku. I jeszcze trzeba odłożyć troszkę pieniędzy do następnego ewentualnego kontraktu ratunkowego i zaliczki. W związku z tym – przykładem jest okręt zbiornikowiec – cena rosła niemiłosiernie. Kończy się to tym, że PGZ już tak napompował tę cenę, że już nawet państwu przeszła ochota na to, żeby ten projekt prowadzić. W związku z tym pieniądze, które były wstępnie zarezerwowane, można spokojnie przeznaczyć na gigantomańskie projekty w innych dziedzinach. I tak się dzieje od iluś lat, jeśli chodzi o Marynarkę Wojenną. Niestety nie tylko o Marynarkę Wojenną, bo taką samą krzywdę zrobili państwo „Homarowi". Ponieważ PGZ nadmuchał kwotę za „Homara", skończyło się to tym, że kupili państwo z półki Himarsa, który w żaden sposób nie odpowiada tym wymaganiom, które zostały zdefiniowane przez wojsko wobec „Homara".

Patologią jest to, że to nie wojsko decyduje o tym, co chce, tylko przychodzi wiceprezes PGZ – o tym jest właśnie jeden z tych artykułów – który sugerował, jakie parametry powinien mieć okręt. W związku z tym zaczyna się ucieranie tego projektu w gabinetach ministerialnych. Tak naprawdę nie robią tego żołnierze czy oficerowie, którzy są odpowiedzialni za pozyskiwanie tego typu sprzętu, którzy znają branżę i wiedzą, jakie oferty są na rynku i która z nich ma jakie wady czy zalety, tylko to już się załatwia w gabinetach. Oczywiście przy okazji to jeszcze jest okraszone słynnym utajnianiem wszystkiego. Bo jak się nie chce pokazać swojej niekompetencji albo nie chce się pokazać, że jest wygodna atmosfera do tego, żeby zamieszać i zarobić jakieś pieniądze na boku, to wszystko się utajnia. Oczywiście potem dowiadujemy się o tym z mediów – i my, i opinia publiczna, i Komisja. Ale oczywiście wszystko jest na tyle tajne, żeby nie można było o tym rozmawiać.

Nic to nie daje. W wielu zagranicznych postępowaniach wszystko jest jawne. W miarę jawne. Nie mówię, że do końca. Ale jednak jest dużo więcej jawności. I ta jawność służy, bo wtedy też wszyscy, którzy są zaangażowani w postępowania o pozyskanie takiego sprzętu, po prostu czują się bardziej zdyscyplinowani. Państwo przez ileś lat nie zrobili nic, żeby wyczyścić sytuację w PGZ, w której właśnie kręcą się firmy lobbingowe, firmy doradcze, kancelarie prawne i jest załatwianie na zasadzie, kto zna prezesa, kto wprowadzi do prezesa i przekona, żeby akurat z tym partnerem PGZ współpracowała. Też mamy tego typu przykłady, dotyczące chociażby czołgów – modernizacji „Leopardów" – gdzie było KMW, a potem nagle jest Rheinmetal. To są też tego typu przypadki, w których nie ma żadnej transparentności. O to państwo nie zadbali w ostatnich latach.

I może jeszcze ostatnia rzecz. To jest kwestia całego trybu dotyczącego podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa, czyli PIBP. Wiem, że przygotowują państwo projekt rozporządzenia, żeby podstawowy interes bezpieczeństwa państwa jeszcze bardziej zawęzić. Powiedzmy sobie uczciwie, że PIBP oznacza tyle, że mogą państwo bez reszty transferować kolosalne pieniądze do często nieefektywnych spółek państwowych. Chodzi tylko o to, żeby wyeliminować jakąkolwiek konkurencję z rynku, która mogłaby złożyć ofertę. Często nawet bardziej atrakcyjną finansowo. PIBP miałby sens, gdybyśmy mieli przekonanie, że po wykonaniu danego projektu…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Minuta.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dziękuję. To od razu zgłaszam się następny raz. Że po procesie wdrożenia jakiegoś sprzętu firma byłaby mocniejsza technologicznie, mocniejsza finansowo i gotowa do opracowywania własnych projektów. A to zazwyczaj kończy się tylko tym, że jest wsypany pieniądz, wykonana jakaś robota, na którą oczywiście są narzuty PGZ, narzuty poszczególnych lobbystów, a tak naprawdę podatnik czy obywatel dostaje bezpieczeństwo za dwa razy tyle, ile to kosztuje na rynku. To tyle na początek. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, muszę się do tego odnieść, bo potem to umknie.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie ministrze, zaraz. Zaraz panu udzielę głosu, chociaż uważam, że nie warto odpowiadać na to, co słyszy się na każdym posiedzeniu Komisji. Zresztą panowie admirałowie i oficerowie mogą posłuchać. Mówimy o Marynarce Wojennej, a tu całe dziesięć minut jest wytopione na temat PiS. Można mówić na temat PiS. Tak sobie życzą posłowie – tak będziemy rozmawiać. Ale teraz, panie ministrze, zapowiedziałem już wcześniej pana ministra Solocha.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Ale, panie przewodniczący, ja nie mogę tego zostawić bez komentarza.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

To po…

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Dosłownie dwa zdania.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

To proszę.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jako strona rządowa, Ministerstwo Obrony Narodowej czy strona wojskowa nie będziemy się odnosić do artykułu, który został opublikowany. Już teraz wiemy, dlaczego była ta napinka ze strony dwójki autorów, żeby udzielić odpowiedzi jak najszybciej. Było to pod potrzebę polityczną Koalicji Obywatelskiej. Wiemy, do czego to służyło, więc absolutnie to nie był przypadek. Nie będziemy się odnosić do kłamliwych treści, które są zawarte w tym artykule, bo tam jest tyle prawdy ile w poprzednim artykule pani Żemły, że 43 tys. karabinków „Grot" zostało zwróconych do fabryki w celu naprawy. Dosłownie tyle samo jest prawdy w tym artykule. Wydaje mi się, bo znamy się wiele lat, że jest pan odpowiedzialną osobą i odpowiedzialnym politykiem. Bardzo proszę, żeby nie powtarzać takich bredni.

Ale cieszę się również z tego, że dokonał pan autokrytyki, czy to swojej osobistej, czy to swojego środowiska. Akurat to, co pan mówił o firmach lobbingowych, o załatwianiu i o innych rzeczach jak skroił dotyczy również pana działalności, kiedy przebywał pan poza parlamentem i funkcjonował na rzecz jednej z firm – WB Electronics. Miał pan określone zadania w tym zakresie i realizował pan te zadania przez kilka lat, więc cieszę się, że nastąpiła ta autokrytyka z pana strony.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Panie przewodniczący, to ja…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Jest pan zapisany. Nie, jest pan zapisany. A w tej chwili…

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Była personalna wycieczka, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Będzie pan miał głos.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Nie, panie przewodniczący. Była personalna wycieczka. Personalna.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Ogłaszam pięć minut przerwy i przywołuję pana do porządku.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Po przerwie proszę o głos ad vocem.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Wznawiam posiedzenie. Proszę o połączenie pana ministra Solocha.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Panie przewodniczący, nadal proszę o udzielenie głosu.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Panie przewodniczący, proszę o głos ad vocem.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Nie udzielam teraz panu głosu.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Proszę o głos ad vocem.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Bardzo proszę, panie ministrze.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Proszę o głos ad vocem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Panie ministrze, proszę włączyć mikrofon. Nie słychać głosu.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Proszę o głos ad vocem.

Proszę o ad vocem.

Proszę o ad vocem.

Proszę o ad vocem.

Jeszcze raz proszę, panie przewodniczący. Proszę o ad vocem.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Przywołuję pana do porządku.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Proszę o ad vocem, panie przewodniczący. (*Wypowiedź poza mikrofonem*).

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Przywołuję pana do porządku. Złożę na pana skargę do Komisji Etyki Poselskiej, że pan uniemożliwia prowadzenie posiedzenia Komisji.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Proszę o ad vocem, panie przewodniczący. Moja osoba została wymieniona…

Proszę o ad vocem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie pośle Poncyljusz, po raz drugi przywołuję pana do porządku. I oświadczam, że uniemożliwia pan przeprowadzenie posiedzenia Komisji.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Proszę o ad vocem.

Proszę o ad vocem.

Proszę o ad vocem.

Panie przewodniczący, jeszcze raz proszę o głos ad vocem.

Proszę o ad vocem, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie pośle Poncyljusz, ponieważ uniemożliwia mi pan prowadzenie posiedzenia Komisji, zostaje pan wykluczony z tego posiedzenia. Proszę opuścić salę.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

(*Wypowiedź poza mikrofonem*).

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Ogłaszam przerwę w posiedzeniu Komisji.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dobrze. Wznawiam posiedzenie Komisji. Proszę o zabranie głosu pana ministra Solocha.

Szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Paweł Soloch:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mam nadzieję, że tym razem jestem słyszany. Czy tak?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Jest pan słyszany. Proszę mówić.

Szef BBN Paweł Soloch:

Bardzo dziękuję. Wiem, że dyskusja potoczyła się jednak w dość nieoczekiwanym kierunku. Chciałbym wrócić do zasadniczego wątku. Do tego, dla którego Komisja się spotkała, a mianowicie stanu Marynarki Wojennej i projektów, co – jak rozumiem – związane jest również z ostatnim oświadczeniem ministra obrony dotyczącym realizacji programu „Miecznik". Rozmawiałem bezpośrednio z panem ministrem Błaszczakiem w ostatnich dniach. Z pozycji ośrodka prezydenckiego, ze strony pana prezydenta patrzymy na to z nadzieją. Traktujemy to jako wolę prezentowaną przez ministerstwo do realizacji z jednej strony „Strategii bezpieczeństwa narodowego RP", bo jest tam jednak mowa o rozbudowie czy odbudowie Marynarki Wojennej, jak również z perspektywy „Strategicznej koncepcji bezpieczeństwa morskiego Rzeczypospolitej Polskiej", która powstała w 2017 r. na zlecenie pana prezydenta. Jest tam mowa o programie posiadania przez nasz kraj wyłącznie okrętów typu fregata.

Jeżeli pan przewodniczący i szanowni państwo posłowie pozwolą, przede wszystkim na tym chciałbym się skoncentrować i mówić o tym, że jest to wybór dobry i słuszny, zarówno w kontekście bezpośredniego bezpieczeństwa naszego kraju związanego z ochroną naszej infrastruktury, jak również ze względu na nasze zobowiązania sojusznicze. A także ze względu na fakt, że już są dostawy drogą morską takich surowców energetycznych jak skroplony gaz czy rozważania dostaw ropy naftowej. Wtedy bezpośrednie znaczenie ma posiadanie okrętów, które są również zdolne do pełnienia misji na odległych akwenach. Ma to dodatkowe znaczenie. Ale przede wszystkim w kontekście bezpieczeństwa naszego kraju. Mówię o bezpieczeństwie terytorium Polski, ale również o bezpieczeństwie w kontekście sojuszniczym, ze szczególnym uwzględnieniem właściwości, jakie posiada okręt klasy fregata, zdolności.

To praktycznie możliwość samodzielnej obrony przeciwko atakowi przeciwnika z powietrza. Zdolność do ścigania i niszczenia okrętów podwodnych. Jest to też poważna kwestia. I oczywiście zdolności ofensywne. I to jest pierwszy powód.

Drugi powód to oczywiście kwestia tego, że taki program mógłby również uwzględniać udział polskich stoczni i rozwój polskiego przemysłu stoczniowego. Tu znowu chcę podkreślić, że w opinii pana prezydenta – czemu dawał wyraz w publicznych wystąpieniach – jak również w zapisach, które możemy znaleźć w „Strategii bezpieczeństwa narodowego RP". Jest w nich mowa o polskim przemyśle zbrojeniowym niezależnie od statusu właścicielskiego, czy to jest przemysł państwowy, czy prywatny. Ale jednak priorytetową kwestią jest przede wszystkim zwiększenie naszych zdolności do odstraszania. Naszych zdolności do projekcji siły.

Oczywiście jeśli chodzi już o konkretne decyzje związane z realizacją programu „Miecznik", pozostajemy w stałym kontakcie z Ministerstwem Obrony Narodowej. Jesteśmy na bieżąco informowani o tym, jakie jest zaawansowanie projektów z tym związanych. I liczymy, że tutaj również zostanie uwzględniony polski przemysł. I to w zasadzie tyle, jeśli chodzi o to, co chciałbym na tym etapie przedstawić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę bardzo, teraz pan poseł Grabarczyk.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, panowie admirałowie, panowie oficerowie, szanowni państwo, bardzo proszę, żeby pan przewodniczący zweryfikował swoją decyzję dotyczącą pana posła Pawła Poncyljusza. Nie od tego chciałem zacząć swoją wypowiedź, ale uważam, że w sytuacji, gdy czasem na posiedzeniu Komisji – nawet w twardych słowach – wywiązuje się polemika, ona musi wybrzmieć na posiedzeniu Komisji. Każdy, kto został wprost dotknięty wypowiedzią uczestników dyskusji, ma prawo do repliki. Tego wymaga uszanowanie statusu posła. Dlatego bardzo proszę. Pan przewodniczący może anulować swoją wcześniejszą decyzję. I proszę, żeby to zrobił.

Mówimy dziś o niezmiernie ważnych kwestiach. Warto przypomnieć słowa pieśni, która powstała w dwudziestoleciu międzywojennym – „Morze, nasze morze, bedziem ciebie wiernie strzec". Warto przypomnieć, że te słowa powstały wówczas, gdy polska granica morska liczyła 71 km, a biorąc pod uwagę Mierzeję Helską – 147 km. Dziś nasza granica morska liczy 440 km, a więc jest wielokrotnie więcej tej granicy do obrony. Pytanie o kondycję Marynarki Wojennej nie spotkało nawet w ocenie pana ministra zadowalającej odpowiedzi. Zadowalająca jest tylko sytuacja, gdy chodzi o kwestie stawiania min. Pan minister powiedział, że w pozostałej części jest to kondycja ograniczona. Co to znaczy? To znaczy, że z ust osoby współodpowiadającej za stan obrony polskiego morza, za stan Marynarki Wojennej mamy do czynienia z przyznaniem się do fiaska pewnej polityki.

Przecież w ostatnim czasie byliśmy kilkakrotnie zapewniani na posiedzeniach Komisji Obrony Narodowej o rozpoczęciu kilku programów. Program „Miecznik", o którym już była mowa, to program, co do którego decyzje zapadały w 2014 r. Gdyby ten program był sukcesywnie realizowany zgodnie z istotą funkcjonowania państwa, organów państwa, kiedy obowiązuje pewna ciągłość, dziś moglibyśmy oceniać jakiś etap realizacji tego programu. Przypomnijmy, że decyzja z 2014 r. przewidywała budowę trzech korwet obrony wybrzeża i trzech okrętów patrolowych typu „Czapla". Nie ma nic. Od 2014 r. upłynęło już sporo lat. W tym czasie mieliśmy już zwroty akcji. Warto też zapoznać się z tekstami Onetu, chociaż nie one są kluczowe. Przygotowując się do dzisiejszego posiedzenia Komisji, zapoznałem się ze stanowiskiem, które sformułowali przedstawiciele Rady Budowy Okrętów.

Takie stanowisko wpłynęło na ręce pana przewodniczącego do członków Komisji. Tam pojawia się pytanie, w jaki sposób projekt „Miecznik" będzie realizowany. W wystąpieniu pana ministra mieliśmy też potwierdzenie, że ten program nie został skreślony. Ale przecież mieliśmy – napomknął o tym pan minister Soloch – próbę zakupu fregat typu Adelaide z Australii. Pamiętamy, w jak dramatycznych okolicznościach opinia publiczna

dowiedziała się najpierw o tym, że Polska zamierza te fregaty zakupić. Podczas wizyty prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, a może kiedy był w drodze, dowiedzieliśmy się, że Polska wycofała się z tej transakcji. Tak nie buduje się potęgi morskiej i zdolności obrony wybrzeża. Dalej mamy kilka konkretnych projektów, które nie doszły do skutku. Jest to m.in. budowa zbiornikowca, która opiewała na kwotę 650 mln zł. Dlaczego nie doszło do realizacji tego projektu? Komisja chciałaby to wiedzieć.

W zakresie ratownictwa morskiego dziś służą dwie jednostki, które mają po czterdzieści pięć lat. Miał powstać okręt ratowniczy o nazwie „Ratownik”. Wartość kontraktu to kwota 755 mln zł. Co się dzieje z tym projektem? Tu również jest klapa. Co się dzieje z modernizacją okrętów typu „Orkan”? Chodzi o trzy okręty rakietowe, które miały być modernizowane. Do tej modernizacji nie dochodzi. Na to właśnie zwracają uwagę specjaliści z rady, o której mówiłem, że okręty są wyposażone w systemy rakietowe zdolne do osiągania celów na dystansie 200 km. Ale jednocześnie są wyposażone w systemy radarowe, które pozwalają monitorować czy wykrywać cele zaledwie na jednej czwartej dystansu, który jest osiągalny dla rakiet. Dochodzą do nas informacje, że jeden z tych okrętów rakietowych jest przygotowywany do wycofania ze służby. Jeżeli nie będzie modernizacji, być może taki sam los będzie czekał pozostałe dwa okręty.

Pojawiają się też informacje, że to już nie będzie gruntowna modernizacja, a być może tylko wymiana systemów napędowych. To wszystko powoduje, że opinia publiczna nie ma wiarygodnych informacji o stanie polskiej Marynarki Wojennej, która w tradycji polskiego oręża była chlubą Rzeczypospolitej. I tej pierwszej, i tej drugiej. Kroplą, która przelewa czarę goryczy, jest kondycja marynarki, gdy chodzi o okręty podwodne. Przecież w tym roku mamy wycofane dwa okręty. Pozostaje już tylko jeden. I znowu możemy przywoływać te zapewnienia, które się pojawiały w ciągu już prawie sześciu ostatnich lat, że będą produkowane przez polskie stocznie, że będziemy próbowali pozyskać te okręty wspólnie z Norwegią i Holandią. O to też pytają inżynierowie z Rady Budowy Okrętów – dlaczego zrezygnowano z tej ścieżki? Na te pytania chcielibyśmy otrzymać odpowiedź na posiedzeniu Komisji.

Oczywiście – ponieważ pan przewodniczący sygnalizował, że jest już tylko minuta – zapisuję się do drugiej tury pytań. Wówczas odczytam te pytania, które zostały przesłane przez inżynierów z Rady Budowy Okrętów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Ponieważ pan poseł Grabarczyk o to apelował, zgodnie z regulaminem nie mogę tego odwołać, ale prezydium Komisji może odwołać decyzję o usunięciu posła Poncyljusza. Po konsultacji zgodziliśmy się, żeby pozostał, żeby uczestniczył w posiedzeniu Komisji. Teraz pan poseł Mroczek. Proszę. Jeśli można, trochę głośniej mikrofon, panie ministrze.

Panie pośle, prawie nie słychać głosu. Panie pośle! Panie pośle Mroczek, panie przewodniczący! Panie przewodniczący!

Poseł Czesław Mroczek (KO):

…pan minister Skurkiewicz. A może jeszcze inaczej. Chcieliśmy – i tak został zapisany ten temat – jako posłowie, żeby ministerstwo odpowiedziało na podstawowe pytanie o zdolność Marynarki Wojennej do wykonywania zadań w obronie kraju. Dzisiaj minister wyraźnie stwierdził, że zdolność Marynarki Wojennej do zwalczania zagrożeń na morzu jest ograniczona. W związku z tym w tym zakresie już sygnalizuję – zresztą to nie jest jakieś wielkie zaskoczenie – że będziemy zgłaszać wniosek o niejawne posiedzenie sejmowej Komisji Obrony Narodowej, bo to jest przecież informacja zatrważająca. Ale nie jest zaskakująca, jak powiadam, nie jest dziwna. Dlatego że dokonajmy analizy już blisko sześcioletniej działalności rządu PiS w zakresie modernizacji Marynarki Wojennej.

Wyposażenie tego rodzaju sił zbrojnych ma kluczowe znaczenie dla wykonywania zadań. Bez okrętów nie da się wykonywać zadań. Ze służby wychodzą coraz bardziej wyeksploatowane okręty i praktycznie nie zastępują ich nowe. Jakie nowe okręty pozyskano w okresie tych blisko sześciu lat? O budowie jakich okrętów podjęto decyzję? Otóż trzy okręty zwalczania min „Kormoran” z umowy, którą zawarł rząd Platformy Obywatelskiej i PSL. Zawarliśmy umowę na prototyp z możliwością rozszerzenia na budowę

dwóch pozostałych, jeżeli projekt się powiedzie. Projekt się powiódł i jeden okręt już mamy w służbie, a dwa kolejne są budowane. Do służby wszedł okręt patrolowy „Ślązak". Z uwagi na podjętą przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL decyzję o dokończeniu projektu „Gawron" w formie okrętu patrolowego…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie przewodniczący, czy pan mnie słyszy? Panie przewodniczący, czy pan mnie słyszy? Jest jakiś problem z połączeniem, bo widać, że obraz zrywa. Panie przewodniczący, czy pan mnie słyszy? Panie Jacku, proszę zadzwonić do pana ministra.

Poseł Czesław Mroczek (KO):

Przepraszam bardzo. Czy teraz mnie słychać? Naopowiadałem się, ale słyszę, że przez dłuższy czas nie byłem słyszany, za co państwa przepraszam. Więc chcę powiedzieć tak. Najpierw chciałbym się odnieść do kwestii czysto formalnych, związanych z prowadzeniem tego posiedzenia Komisji. Blisko dwa lata zabiegaliśmy o posiedzenie Komisji na temat Marynarki Wojennej, a w szczególności oceny jej zdolności do wykonywania zadań w obronie naszego kraju. A dzisiaj ten sposób prowadzenia posiedzenia Komisji prowadzi do tego, żeby powstało wrażenie, że bałagan jest w Komisji, a nie w Ministerstwie Obrony Narodowej w zakresie kierowania sprawami rozwoju sił zbrojnych. Mam nadzieję, że skupimy się na głównym temacie.

Dzisiaj wiceminister Skurkiewicz powiedział nam – odpowiedział na kluczowe pytanie – że marynarka posiada bardzo ograniczoną zdolność do zwalczania zagrożeń na morzu. W tym zakresie zapowiadam już w tej chwili, że złożymy wniosek o specjalne posiedzenie Komisji w trybie niejawnym, żeby w sposób szczegółowy dokonać tej analizy. Proszę państwa, to nie jest dziwne. Dlatego że zdolności marynarki zależą przede wszystkim od posiadanych okrętów. Nie ma tych zdolności, jeżeli marynarka nie posiada okrętów. Jesteśmy w szóstym roku sprawowania władzy przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. I możemy ocenić. Dzisiaj powinniśmy otrzymać informację, ile nowych okrętów pozyskano, ile nowych okrętów jest w trakcie pozyskiwania, w trakcie budowy.

Krótko przyjrzyjmy się tej kwestii. Krótko, bo tę kwestię już omawiał pan minister, pan poseł Grabarczyk. Okręty podwodne – w 2015 r. była zaawansowana faza analityczno-koncepcyjna. Było blisko decyzji o bardzo bliskiej współpracy z Norwegami w celu złożenia wspólnego zamówienia. Te wysiłki zostały przekreślone. Później minister Macierewicz co roku zapowiadał, że już za chwilę podpisze umowę. Nawet w końcówce swojej pracy w 2018 r. mówił, że już za chwilę będzie podpisana umowa na pozyskanie okrętów podwodnych. Dzisiaj minister Skurkiewicz mówi o tym, że jest to perspektywa 2034 r., czyli za trzynaście lat. Przecież to w ogóle przekreśla zdolność marynarki do działania. Jest mglista zapowiedź pozyskania dwóch okrętów w ramach działań pomostowych, o czym też mówi się już bardzo długo.

Okręty nawodne – o tym też była mowa. W czerwcu 2015 r. rząd Platformy i PSL podjął decyzję o pozyskaniu sześciu okrętów nawodnych – trzech patrolowych i trzech obrony wybrzeża. To te słynne mieczniki, o których dzisiaj tyle mówiono. To postępowanie zostało w 2016 r. unieważnione przez ministra Macierewicza. I do dzisiaj w tym zakresie faktycznie nic się nie wydarzyło. Nic – to źle powiedziane, bo jednak media odkrywają nam kulisy tego, co się działo. I o tym też warto mówić, wbrew temu, co mówi wiceminister Skurkiewicz. Wiem, że prasa państwa nie interesuje. Informacje, które ma opinia publiczna, których się domaga, też państwa nie interesują. Ale będziemy o tym mówili. Te okręty też pewnie – zgodnie z deklaracją pana ministra Skurkiewicza – mają być w 2033 r.

Później mamy okręty pomocnicze, o których z mediów od dwóch dni – wczoraj i dzisiaj – już dużo wiemy. W zakresie okrętów pomocniczych – zbiornikowca, okrętu ratownictwa – też nic nie wyszło. Nie ma tych okrętów pomocniczych. I warto jeszcze przypomnieć wątek dotyczący fregat, podnoszony dzisiaj przez pana ministra Solocha. Delegacja państwowa w zasadzie na najwyższym szczeblu, z udziałem prezydenta i ministra obrony narodowej, wyruszyła na negocjacje do Australii w sprawie pozyskania fregat. Tylko że zgodnie z obowiązującymi dokumentami – programem rozwoju sił zbrojnych i planem modernizacji technicznej – Polska nie planowała pozyskania fregat. Tę wyprawę poprzez

oficjalną odmowę swojej zgody przerwał premier rządu. Od tego momentu ta wyprawa stała się wielką, atrakcyjną wycieczką…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Minuta.

Poseł Czesław Mroczek (KO):
…na koszt podatnika, która po prostu ośmieszała nasz kraj. Proszę państwa, w związku z tym dzisiaj mamy jasność, że w ciągu tych sześciu lat nie ma nawet jednego okrętu, którego powstanie byłoby zasługą tej ekipy rządowej w wyniku prowadzonej pracy, konsekwentnej pracy zakończonej dobrym skutkiem. Odpowiedź na pytanie, co dalej, jest równie dramatyczna. Dlatego że – co powiedział pan minister Skurkiewicz o okrętach podwodnych – będą w 2034 r., a o trzech okrętach obrony wybrzeża, że w 2033 r. To jest wyrok na Marynarkę Wojenną, a nie rozwiązanie jej problemów.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Dziękuję, panie ministrze.

Poseł Czesław Mroczek (KO):
Jak mówiłem, zapowiadam już złożenie wniosku o niejawne posiedzenie sejmowej Komisji Obrony Narodowej na temat ograniczonych zdolności Marynarki Wojennej i tego, jak one będą wyglądały…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Panie ministrze, czy pan mnie słyszy?

Poseł Czesław Mroczek (KO):
…kiedy odsuwa się na przyszłość pozyskanie nowych okrętów. Jednocześnie składam w tej chwili wniosek…

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Czy pan mnie słyszy? Proszę wyłączyć głos panu ministrowi i powiadomić go, że skończył już swoje dziesięć minut.

Poseł Czesław Mroczek (KO):
…o odrzucenie informacji ministra z uwagi na tragiczną sytuację Marynarki Wojennej.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Minęło już dziesięć minut.

Poseł Czesław Mroczek (KO):
Jeszcze raz przepraszam za kłopoty techniczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):
Proszę, pan poseł Poncyljusz.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):
Chciałem tylko tytułem sprostowania. Panie ministrze, bardzo sobie cenię to, że pracowałem w WB Electronics, i namawiam każdego polityka do tego, żeby wyszedł z takiej bańki ciągłego kręcenia się po stanowiskach politycznych, jak robią niektórzy politycy w Polsce, również w Prawie i Sprawiedliwości. Może wtedy niektórzy politycy lepiej widzieliby, jak wygląda sytuacja. To, o czym mówiłem, dotyczyło lobbystów zagranicznych i różnego rodzaju kancelarii prawnych, które pośredniczą w kontaktach pomiędzy rynkiem zagranicznym a PGZ, a nie polskich firm. Osobiście byłem w PGZ dosłownie dwa razy. I dwa razy w tym samym temacie, tj. e-busa. Jak pan wie, do dzisiaj e-bus nie został zbudowany przez Autosan, więc to nie może być trafna uwaga do mnie, ponieważ z PGZ mam jak najgorsze doświadczenia. I niestety bardzo wiele złych opinii.

Tam nie ma sensu bywać. Jeśli co roku wymieniają państwo cały zestaw prezesów na coraz bardziej przypadkowych, bez żadnego doświadczenia, to tam nie ma z kim rozmawiać. Powie to panu cała branża. Rozmawia się tylko wtedy, kiedy chce się coś wcisnąć do Ministerstwa Obrony Narodowej poza przetargami. To jest mój komentarz ad vocem, o co prosiłem pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Proszę, pan poseł Krutul.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Odnosząc się do wypowiedzi pana ministra Mroczka, dołączam się do opinii, że powinniśmy uczestniczyć z niejawnym posiedzeniu Komisji, bo te tematy są bardzo wrażliwe. I Komisja na takim posiedzeniu powinna się zebrać. Druga kwestia, do której odniósł się pan minister Mroczek, jeżeli chodzi o to, co powstało w ostatnich sześciu latach. Panie ministrze, został zwodowany na potrzeby Marynarki Wojennej holownik „Semko”. To jest jedyny statek, który dołączył do okrętów marynarki. To niewiele. Ale tyle się udało.

Proszę państwa, należy ostudzić jakiekolwiek emocje, bo to są bardzo ważne tematy dla naszego bezpieczeństwa. Odnosimy wrażenie – i raczej to się sprawdza – że bardzo wiele środków z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej poszło na lotnictwo i na inne rodzaje sił zbrojnych. Uważamy, uważam, że niestety Marynarka Wojenna na tym ucierpiała. Na wyposażeniu mamy czterdziestoletnie i starsze – również czterdziestokilkuletnie – okręty wojenne, które w zasadzie nie są jakąkolwiek przeciwwagą przy jakichkolwiek starciach z potencjalnym agresorem, którego flota od kilku lat się powiększa o coraz nowocześniejszy sprzęt nawodny czy podwodny. Była też mowa o okrętach podwodnych. Tu prosiłbym o wypowiedź panów admirałów czy oficerów o tym, co sądzą o rozwiązaniu pomostowym czy leasingowym, oczywiście o ile mogą, bo – jak mówię – to jest jawne posiedzenie Komisji.

Uważamy – jak powiedzieli moi przedmówcy – że jeżeli chodzi o okręty podwodne, które posiadamy, w zasadzie został nam jeden. Z tego co pamiętam, ma chyba czterdzieści cztery albo czterdzieści sześć lat. Tak że nie jest on żadną przeciwwagą przy jakimkolwiek starciu. To jest raczej pływające muzeum. Współczuję oficerom, kapitanom, że muszą pływać na takim okręcie. Naprawdę nie czepiając się, że tych okrętów nie posiadamy. Teraz mówię do pana, panie ministrze, bo to nie trwało rok, nie trwało dwa lata, nie trwało pięć lat. Jakie jest tego rozwiązanie? Tutaj liczyłbym na państwa odpowiedź. Reasumując, jest wiele projektów, ale mamy mało okrętów na wodzie. I – jak powiedziałem – nasza flota coraz bardziej się starzeje. Potrzebny jest tutaj jasny przekaz o tym, ile środków będzie wpompowanych w marynarkę, bo to są wszystko drogie jednostki. I jeżeli chodzi o technologię, to też niestety nam to ucieka, bo sprzęt, który posiadamy, odbiega od sprzętu naszych partnerów z NATO.

Wiek i wyposażenie. Żaden z panów ministrów czy żaden z nas nie chciałby jeździć czterdziestokilkuletnim samochodem. A nasi marynarze mają takie jednostki na wyposażeniu, nad czym ubolewam. Chciałbym, żeby to się jak najszybciej zmieniło. Na pewno nie zmienimy tego w rok czy w dwa lata. Ale chciałbym, żeby to było realne. Padają lata 2033–2034 i późniejsze. To naprawdę nas osłabia. Czy nie powinniśmy pomyśleć o szybszym zakupie danych jednostek, co wpłynie na bezpieczeństwo naszego kraju? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Panie pośle, chcę podkreślić, że dzisiejsze posiedzenie Komisji zostało zwołane po uzgodnieniu przez prezydium. To nie ja to wymyśliłem. Plan pracy był ustalany wspólnie przez całe prezydium Komisji i określona kolejność tematów. Temat dotyczący Marynarki Wojennej był w planie. Nawet był wniosek pana przewodniczącego Rozenka, który zaproponował marzec. Co do tego wszyscy chyba jednogłośnie się zgodzili. Tak że to tak nie jest. Kwestia, czy to jest posiedzenie jawne, czy niejawne – jak Komisja sobie życzy, jak prezydium sobie życzy, tak będzie. Jeżeli jest potrzeba, żebyśmy rozmawiali na posiedzeniu niejawnym, zrobimy to na posiedzeniu niejawnym. Nie widzę problemu.

Aha, przepraszam. Rzeczywiście, w tej chwili nie ma możliwości technicznych przeprowadzania posiedzeń Komisji w trybie niejawnym, ponieważ nie można przeprowadzić posiedzenia Komisji w trybie niejawnym online. Czyli to ogranicza klauzulowanie. Jeżeli informacja jest niejawna, nie można w tej kwestii przeprowadzić posiedzenia Komisji. Tak że nie ma takiej możliwości.

Ponadto chcę jeszcze powiedzieć, że myślałem, iż na dzisiejszym posiedzeniu Komisji dotyczącym informacji o Marynarce Wojennej wszyscy będziemy wspólnie rozmawiać

o tym, jakie są możliwości, jaka jest przyszłość marynarki. Myślałem, że będzie rozmowa. Natomiast okazuje się, że naszych kilku kolegów powtórzyło kilka razy tę sama informację – że Marynarki Wojennej nie ma. Ale to, co powiedział pan minister, to powiedział. Jest taka sytuacja, że tylko z tego powodu mamy prowadzić posiedzenie w trybie niejawnym. O tym, jaka jest marynarka, wiedzieliśmy kilka lat temu. Wiemy, jak to jest. Myślałem, że na ten temat porozmawiamy, tak jak dzisiaj było na posiedzeniu Komisji do Spraw Służb Specjalnych, gdzie m.in. rozmawialiśmy o Marynarce Wojennej. I była zupełnie inne dyskusja. A byli wszyscy posłowie opozycji i każdy zabierał głos. Myślę, że mieli trudniejsze pytania dla pana ministra niż te, które padły tutaj. Ale były jakieś konkretne.

Bardzo proszę, pan poseł Lasek.

Poseł Maciej Lasek (KO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie admirałowie, panowie oficerowie, Wysoka Komisjo, mam bardzo krótkie pytanie, bo mam pewne wątpliwości. Być może na wspomnianym przez pana przewodniego dzisiejszym posiedzeniu Komisji do Spraw Służb Specjalnych była o tym mowa. Od ponad roku nadzór nad Polską Grupą Zbrojeniową sprawuje Ministerstwo Aktywów Państwowych. Od chwili przejęcia nadzoru właścicielskiego wydaje się, że ze względów formalnych ochrony kontrwywiadowczej nad PGZ nie może sprawować Służba Kontrwywiadu Wojskowego. W związku z tym mam pytanie. Co prawda problem jest pewnie szerszy, ale mam pytanie do pana ministra. Kto dzisiaj sprawuje ochronę kontrwywiadowczą nad PGZ Stocznia Wojenna? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan. Dobrze. To teraz może pan minister. A będą jeszcze dwa pytania. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Po całej turze pytań odniesiemy się do wszystkich zadanych pytań.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

W takim razie proszę, pan przewodniczący, pan minister Mroczek.

Poseł Czesław Mroczek (KO):

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że tym razem już bez niespodzianek. Proszę państwa, nie wchodząc w specjalną polemikę z panem przewodniczącym Jachem, apelowałbym jednak, żeby pan przewodniczący nie dokonywał ocen wystąpień posłów, tylko żebyśmy dyskutowali o Marynarce Wojennej, bo rzeczywiście jest wielki problem, o którym już tutaj wszyscy mówili.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na przemysł, na stocznie. Bardzo często obóz rządowy odnosi się do stoczni, apeluje o udział polskiego przemysłu. Ale jeżeli nie będą państwo zamawiać, nie będą państwo kupować okrętów, polski przemysł stoczniowy nie będzie miał pracy. W związku z tym mamy taką sytuację, że pod państwa rządami marynarka nie otrzymuje okrętów, a przemysł nie ma pracy. Czy jestem w tej chwili słyszany, bo mam obawy, że coś nie działa?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Tak, słyszymy pana.

Poseł Czesław Mroczek (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. To ważne potwierdzenie i dla mnie, i dla osób, które to oglądają.

Kończąc, chciałbym, żeby w związku z tym pan wiceminister Skurkiewicz odpowiedział, więc jeszcze raz zadaję to pytanie. Jakie okręty pozyskano na podstawie państwa decyzji w ciągu tych sześciu lat? I jaki jest stan, jakie są efekty państwa rządów, jeżeli chodzi o polskie stocznie, które zostały bardzo mocno dofinansowane? Przypominam, że długi był okres, kiedy stocznie, kiedy przemysł stoczniowy był zarządzany bezpośrednio przez ministra obrony Antoniego Macierewicza, a później przez Mariusza Błasz-

czaka. Jeszcze raz podtrzymuję swój wniosek o odrzucenie informacji ministra obrony narodowej na temat stanu Marynarki Wojennej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Poncyljusza.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Dziękuję. Panie ministrze, pierwsze pytanie. Jak pan chce pytań, to będą. Czy prawdą jest, że w programie „Miecznik" PGZ Stocznia Wojenna podpisała porozumienie z firmą Babcock? I czy to oznacza, że inne oferty nie były brane pod uwagę? A jeżeli były brane pod uwagę, to jakie? Drugie pytanie jest takie. Czy w projekcie „Miecznik" oferowana cena uwzględnia uzbrojenie, czy tylko podstawową wersję? Czy kolejne elementy uzbrojenia będą wyposażane za dodatkowe pieniądze, za dodatkowymi kosztami? Jak państwo patrzą przy tego typu projektach na local content? To znaczy ile pieniędzy, ile marży tak naprawdę zostaje w Stoczni Wojennej i w innych polskich firmach współpracujących? A jaka część będzie przesyłana za granicę?

Jest pytanie o „Ratownika". Czy prawdą jest, że została zwrócona zaliczka z PGZ do MON? I jest takie pytanie – czy to dzisiaj jest w dyspozycji budżetu MON, czy wróciło to jednak do Ministerstwa Finansów? Do tego chciałbym jeszcze nawiązać do oficerów, którzy od dłuższego czasu są zsyłani do zielonych garnizonów za to, że zadają zbyt trudne pytania albo opierają się wykonywaniu czysto politycznych decyzji, które nie są uzasadnione merytorycznie i nie wynikają z analiz. Czy wiadomo panu o przypadkach wysyłania oficerów do garnizonów dalekich od sztabu czy inspektoratu? Oczywiście to jest jeszcze inny problem. Czy są panu znane przypadki, żeby okręty mogły być budowane przez stocznie prywatne? Włożyli państwo bardzo dużo pieniędzy w to, żeby zbudować te kompetencje w PGZ. Ale widzę, że tak naprawdę poza pieniędzmi, którymi spłacono dawne długi i dokapitalizowano spółki, nic z tego więcej nie wynika. Dlatego że dziś Stocznia Wojenna znowu jest na progu fatalnej sytuacji finansowej. Istnieje domniemanie, że podpisywanie jakichkolwiek umów, często nieracjonalnych nawet z ekonomicznego punktu widzenia, wynika z tego, że jest potrzeba ratowania zakładu. Nie wiadomo, czy to się skończy sukcesem, bo są przypadki, że ratuje się zakłady, a jednocześnie zwalnia się pracowników, bo nie ma takiej możliwości, żeby to wszystko utrzymać.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o zabrnie głosu pana posła Płażyńskiego.

Poseł Kacper Płażyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry państwu. Panie ministrze, panie przewodniczący, panowie, koledzy posłowie. Mam nadzieję, że mnie słychać.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Tak. Dobrze słychać. Proszę mówić.

Poseł Kacper Płażyński (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak się złożyło, szczęśliwie czy nieszczęśliwie, że obecnie w państwa Komisji nie ma zbyt wielu przedstawicieli znad morza, jeżeli w ogóle jakiś jest, więc pozwoliłem sobie dołączyć dzisiaj do państwa, bo z dużym zainteresowaniem śledzę – jak zresztą cała branża stoczniowa – projekty dotyczące Marynarki Wojennej. Wiemy, jak jest od wielu lat. To chyba nie jest tajemnica, że sytuacja w Marynarce Wojennej wymaga dość intensywnych i to dość szybko przeprowadzonych prac. Nie tylko dla samej Marynarki Wojennej, ale – co już dzisiaj padło – dla przemysłu stoczniowego, który dzisiaj w podwójny sposób przeżywa kryzys związany z koronawirusem. Już od dłuższego czasu był w dołku związanym z coraz mniejszą liczbą produkowanych tankowców, co później dość mocno odbija się na przemyśle stoczniowym w Polsce, gdzie tankowce czy części do tankowców były budowane sporo wcześniej.

Dlatego zamówienia publiczne dla Marynarki Wojennej to być albo nie być dla polskiego przemysłu stoczniowego, czyli przemysłu, który tak naprawdę we wszystkich państwach liczących się gospodarczo czy przemysłowo – mam tu na myśli ciężki, innowacyjny przemysł w Europie – stanowi motor rozwoju gospodarki, więc tutaj na pewno

Pomorze bardzo patrzy na te projekty. Szczególnie na projekt „Miecznika" – i liczy na jego sukces, na powodzenie. Zresztą nie wyobrażam sobie, żeby to nie mogło się ostatecznie udać. Tutaj pozwolę sobie na krótki komentarz. Mam wrażenie, że niektórzy koledzy posłowie snują wnioski czy wręcz oskarżenia na podstawie jakiegoś artykułu w jednym z portali, którego źródłem informacji ma być jakiś anonimowy marynarz. A tak naprawdę wydaje się, że nie mają konkretnej wiedzy otrzymanej czy to od wysokiej rangi oficerów Marynarki Wojennej, czy to właśnie od przemysłu stoczniowego. To jest droga, która jest drogą normalną. Od wielu, wielu lat nie buduje się tak dużych jednostek. A tak naprawdę nigdy nie budowało się tak dużych jednostek jak fregata.

Przed drugą wojną światową rząd drugiej Rzeczypospolitej też planował budować fregaty, ale nie miał know-how, nie miał technologii. Planował. Już nawet podpisał umowę. Wtedy z Brytyjczykami. Nie wiem, jak jest teraz, bo panowie zdają się przedstawiać jakieś informacje, których nie mam. Słyszałem ministra Błaszczaka, że partner strategiczny do realizacji programu „Miecznik" nie został wcale ogłoszony, więc nie wiem, skąd taka pewność, że to będzie akurat partner brytyjski. Ale jeżeli tak – to też wspaniale, jeżeli te jednostki powstaną w polskich stoczniach. A taka jest zapowiedź. Natomiast zupełnie normalne jest dla mnie to, że dzisiaj polskie stocznie nie mają takiej technologii, żeby zupełnie samodzielnie podejść do tego projektu. Dlatego nie dziwi mnie, że na przykład PGZ nie była w stanie w ostatnich latach przedstawić konkretnej oferty. Nie mogła położyć jej na stole, mówiąc, że zbuduje to samodzielnie i będzie fantastycznie.

Musimy obracać się w jakichś realiach. Dlatego 2033 r. Proszę, niech pan minister Skurkiewicz mnie poprawi, ale rozumiem, że to będzie polegać na tym, że pierwsza jednostka będzie budowana na zasadzie uczenia się od naszego zagranicznego partnera strategicznego, który pokaże nam technologię budowy, pokaże nam know-how, przekaże nam najnowocześniejsze, innowacyjne technologie do tego. A następne dwie jednostki będziemy budować samodzielnie. One będą po prostu zastępować etapowo następne. Czyli nie będzie tak, że nagle w 2033 r. będą trzy jednostki. Tylko teraz zaczynamy tę pierwszą, najtrudniejszą. To pewnie potrwa cztery, pięć lat, bo będzie potrzeba przygotowania przemysłu stoczniowego do rozpoczęcia produkcji tak wielkich jednostek. A dwie następne będą budowane szybciej. Po prostu będą budowane po sobie. Tak naprawdę w ten wielki projekt zostanie zaangażowany cały przemysł stoczniowy, pewnie łącznie z remontówką, która buduje kormorany razem z PGZ. Chyba że się mylę – to bardzo proszę o jakąś informację, bo to są cenne, ważne wskazówki pokazujące, na co nasze stocznie mają się przygotowywać już teraz.

Natomiast druga sprawa jest bardziej wojskowa. Oczywiście nie jestem specem, ale korzystam z informacji udzielonych mi przez innych, a także z informacji o tym, co dzieje się w Europie. Tutaj jest mowa o tym, że w 2014 r. zapadła jakaś decyzja o tym, że będą okręty. No nie. Zapadła tylko decyzja o tym, że przystąpiono do prac analitycznych nad stworzeniem takiego okrętu. Czyli nawet nie powstał żaden projekt okrętu. Rozpoczęto analityczne prace dotyczące budowy korwet. Korwet, których już nigdzie się nie buduje, bo niesamowicie rozwija się transport handlowy na morzach. Stanowi on dzisiaj 90% przesyłu wszelkich towarów. Również do polskich portów ten towar płynie w coraz większych ilościach.

Każdego roku do Skarbu Państwa trafia ponad 50 mld zł z podatków z uwagi na działalność polskich portów. I również z tego punktu widzenia niezwykle ważne – doceniam to i cieszę się bardzo – jest to, że zapadła taka a nie inna decyzja w Ministerstwie Obrony Narodowej, że to nie będą korwety. Bo to trzymałoby nas w dalszym ciągu jako niesamodzielnego partnera na morzu. Zanim stworzylibyśmy nowoczesną flotę, stalibyśmy w miejscu. Zapadła decyzja o fregatach, które mogą rzeczywiście stanowić poważne wsparcie nie tylko w przypadku zagrożeń na Morzu Bałtyckim, które jest bardzo trudnym morzem, ale chociażby w zakresie odstraszania, gdyby ktoś chciał nam zamknąć cieśninę, gdyby nagle jakieś zielone ludziki zaczęły dziwnym trafem zabierać jednostki towarowe zmierzające do polskich portów, co sprawiłoby, że niesamowicie wzrosłyby chociażby koszty ubezpieczenia takich jednostek zmierzających do naszych portów. W konsekwencji nikt nie chciałby do naszych portów przypływać albo nie przypływałyby towary dla nas strategiczne. Takie jak chociażby gaz, jak ropa i inne towary tego typu.

Dlatego porozmawiajmy może też o takich sprawach, w kwestiach wydawałoby się oczywistych dla środowiska, które tutaj do tej pory nie padły. A niektórzy panowie posłowie udają chyba, że o tym wszystkim nie wiedzą. Dlatego chciałbym się dzisiaj dowiedzieć trochę więcej może nie o samym procesie wojskowym czy o tym, jak te jednostki mają być wyposażone. Jak rozumiem, to jest tajemnica. Myli się pan poseł Poncyljusz, który uważa, że na tym etapie opinia publiczna powinna wiedzieć takie rzeczy, bo nigdzie na świecie takich rzeczy po prostu na tym etapie się nie wie, bo to jest ściśle chroniona tajemnica wojskowa. I tak powinno być.

Ale bardzo proszę o informację, kiedy poznamy wynik tego postępowania w kontekście tego, kto ma być partnerem strategicznym i kiedy realnie ta budowa mogłaby się rozpocząć. Kiedy realnie stocznie polskie mogłyby rozpocząć przygotowanie infrastrukturalne swoich baz do tego, żeby takie jednostki czy ich części produkować? Rozumiem, że tak jak w przypadku „Kormorana" to była PGZ ze stocznią „Remontową", tak tutaj będzie w to zaangażowanych więcej stoczni. Kiedy to nastąpi? Czy możemy liczyć na jakieś konkretne daty? Z których później będziemy zresztą państwa ministrów oczywiście rozliczać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. I ostatni głos zabierze pan poseł Grabarczyk. Proszę.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo, panowie admirałowie, panowie oficerowie, zapowiedziałem, że przywołam te pytania, które sformułowali w swoim piśmie inżynierowie z Rady Budowy Okrętów. Zacznę od takiego pytania. Czy minister obrony narodowej będzie poszukiwał ponadpartyjnego konsensu w sprawie modernizacji Marynarki Wojennej? Tak żeby ewentualna zmiana obozu rządzącego nie spowodowała zawieszenia trwającego programu. To pytanie poniekąd nawiązuje do wypowiedzi pana posła Płażyńskiego, bo on się cieszy, że nie jest realizowana decyzja z 2014 r. Taka, jaka została sformułowana na początku. W związku z tym cieszy się z tego, że nie ma ani korwet, ani fregat. Bo zmiana założeń powoduje opóźnienia w realizacji jakiegokolwiek programu. Na to zwracają uwagę inżynierowie – żeby istniała ciągłość. Bo państwo jest jedno. Rzeczpospolita jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli. I musi być kontynuacja programów, zwłaszcza tych, które dotyczą żywotnych interesów. A obrona Rzeczypospolitej jest nie tylko jednym z nich. Jest po prostu naszym obowiązkiem.

Szczegółowe pytania, które dotyczą modernizacji Marynarki Wojennej i programu „Miecznik", są sformułowane następująco. Jakie zdolności operacyjne okrętu są kluczowe dla MON? Jakie są kryteria wyboru projektu okrętu? Jakie będą kryteria wyboru wykonawcy? Czy priorytetem będzie pozyskanie zdolności operacyjnych Marynarki Wojennej, czy pozyskanie zdolności przemysłowych? Jaka będzie formuła zamówienia? To nie jest tajne, jaka będzie formuła zamówienia, panie ministrze. I przewidywany termin ogłoszenia postępowania.

Jeśli chodzi o okręty typu „Orkan" – czy i kiedy jest przewidywany remont tych okrętów? Jeżeli nie jest, to czy są jakieś plany przeniesienia systemów rakietowych na inne jednostki pływające? Jak mówiłem w pierwszej części wystąpienia, jest to nowoczesny system rakietowy o zasięgu 200 km. W jaki sposób i kiedy zostanie zapewniony w siłach morskich system obserwacji, rozpoznania zapewniający pełne wykorzystanie możliwości systemów rakietowych? Czy Ministerstwo Obrony Narodowej posiada – i jaki – system i plan pozyskania okrętów podwodnych? Dlaczego zrezygnowano z planów pozyskania okrętów podwodnych wspólnie z Norwegią i Holandią? Inżynierowie zwracają uwagę na to, że fiaskiem zakończyła się próba pozyskania dwóch używanych okrętów ze Szwecji. Zwracają uwagę na opieszałość Ministerstwa Obrony Narodowej, na brak decyzyjności oraz na zmianę polityki obronnej Szwecji. Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na te pytania w formie pisemnej. Tak żebym mógł skierować odpowiedź do autorów tych pytań.

Inżynierowie zwracają także uwagę na ważną kwestię związaną z inną kwestią niż jednostki pływające. A mianowicie chodzi o śmigłowce. W tej chwili realizowane jest zamówienie na cztery śmigłowce AW101. Czy Ministerstwo Obrony Narodowej planuje

kolejne zamówienia? Te cztery nowoczesne jednostki nie zabezpieczą wszystkich potrzeb. Zarówno tych, które wiążą się ze zwalczaniem okrętów podwodnych, jak i tych, które wiążą się z ratownictwem morskim. Zwracają także uwagę – i tego dotyczy jedno z pytań – w jaki sposób MON zamierza zniwelować całkowity brak zdolności obrony przestrzeni powietrznej z kierunku morskiego? Kiedy Marynarka Wojenna zostanie wzmocniona okrętami uderzeniowymi zamiast jednostkami zabezpieczenia działań bojowych i wsparcia? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Siłą rzeczy na wiele pytań, które zostały przedstawione, chociażby przez pana ministra Grabarczyka, oczywiście odpowiemy na piśmie. Ale proszę mieć świadomość, że będą miały charakter niejawny. Jeżeli chodzi o wymogi operacyjne i tym podobne rzeczy, to są dokumenty niejawne. Zresztą rzeczywiście propozycja odbycia spotkania w trybie niejawnym odnośnie do Marynarki Wojennej, choć w tej chwili niemożliwa z przyczyn formalnych, być może wkrótce będzie możliwa do zrealizowania. Bardzo chętnie uczestniczylibyśmy w takim posiedzeniu Komisji. Tym bardziej że jak słusznie zauważył pan przewodniczący, dzisiejsze posiedzenie Komisji do Spraw Służb Specjalnych było namiastką pogłębionej dyskusji i debaty, jeżeli chodzi o przyszłość Marynarki Wojennej.

Jeżeli chodzi o pytania, które panowie posłowie zadawali, jeszcze raz powtórzę, że nie chcę odnosić się do treści zawartych w tym artykule. Ministerstwo Obrony Narodowej przedstawiło swoje odpowiedzi na szczegółowe pytania dziennikarzy tego portalu. Niestety najwyraźniej odpowiedzi nie były zgodne z tezami zawartymi w tym artykule i nie zostały wzięte pod uwagę, więc trudno się nam odnosić i komentować, skoro nasze racje w ogóle nie są brane pod uwagę czy nasze wyjaśnienia w ogóle nie są brane pod uwagę. Szanowni państwo, trudno jest mi się też tłumaczyć za Polską Grupę Zbrojeniową i te działania, które są dziś realizowane w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Przypomnę, że Ministerstwo Aktywów Państwowych, jak słusznie wskazał jeden z panów posłów, już z górą od roku jest odpowiedzialne w imieniu Skarbu Państwa za ten właśnie obszar, za Polską Grupę Zbrojeniową.

Zapewniam pana posła Laska, że jeżeli chodzi o ochronę kontrwywiadowczą, taka ochrona jest realizowana przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego wspólnie z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ale w ramach programów, które są realizowane na potrzeby sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, ochrona jest realizowana głównie przez Służbę Kontrwywiadu Wojskowego. Kwestie dotyczące PGZ i tych informacji już przekazywałem. Nie mam wiedzy, czy jakakolwiek zaliczka była zwracana do PGZ lub z PGZ do Ministerstwa Obrony Narodowej. Nie słyszałem o takiej sytuacji, żeby to się zdarzyło. To jest ten obszar publikacji, który też, jak rozumiem, znalazł się w artykule.

Chciałbym zwrócić uwagę na kwestię dotyczącą ówczesnej Stoczni Marynarki Wojennej. Być może dzisiaj te pytania są podszyte też troską, ale i lekkim szyderstwem odnośnie do tego, po co kilka lat temu była przejmowana Stocznia Marynarki Wojennej, która zresztą była w upadłości. Gdyby Stocznia Marynarki Wojennej nie została przejęta przez Polską Grupę Zbrojeniową, nie mielibyśmy nic, jeżeli o to chodzi, bo proces upadłościowy był na ostatnim, finalnym już etapie. Przypomnę, że gdybyśmy również nie podjęli, gdyby Polska Grupa Zbrojeniowa nie podjęła takiego działania, to przede wszystkim w odniesieniu do jednostek Marynarki Wojennej, które są w służbie, mielibyśmy też bardzo poważny problem. Stocznia Marynarki Wojennej była podmiotem, który powinien realizować zadania wynikające z umów bieżącej eksploatacji okrętów czy usług remontowych itd., itd. Na pewno mielibyśmy o wiele więcej problemów niż w przypadku przywoływanego przejęcia Stoczni Marynarki Wojennej – dziś Stoczni Wojennej – przez Polską Grupę Zbrojeniową.

Szanowni państwo, kwestie dotyczące „Miecznika”. Tak jak zapowiedział minister Mariusz Błaszczak, wszystkie kwestie dotyczące tego, w jaki sposób będą realizowane te zamówienia, będą sfinalizowane i ogłoszone jeszcze w tym półroczu. Jak zapewnił

minister Mariusz Błaszczak, do końca pierwszego półrocza wszystkie szczegóły w tym zakresie będą znane. I jak też wskazał minister obrony narodowej, będzie to projekt czy program, który będzie objęty szczególnym nadzorem ministra obrony narodowej. Zarówno w zakresie wykonawczym, oczywiście na ile to będzie możliwe, jak również przygotowania tych działań. Nauczeni doświadczeniami lat minionych i głównie naszych poprzedników zdajemy sobie sprawę, że niedopuszczalna jest sytuacja, kiedy pozyskanie czy wejście do służby takiego okrętu będzie trwało latami. Jest to rzecz, która jest absolutnie – jak powiedział minister obrony narodowej – nieakceptowalna.

Oczywiście „Miecznik" to szansa dla polskiego przemysłu stoczniowego. Szanowni państwo, tutaj też chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię. Dzisiaj na posiedzeniu Komisji do Spraw Służb Specjalnych mówiliśmy o „Strategii bezpieczeństwa narodowego RP". Mówił o tym również pan minister Soloch, bo to jest bardzo ważna rzecz, że musimy traktować polski przemysł zbrojeniowy jako całość. Chodzi o to, żeby nie rozgraniczać, czy to jest przemysł państwowy, czy prywatny. I o tym dzisiaj mówiono – bo to jest zapisane w „Strategii bezpieczeństwa narodowego RP" – o komplementarności polskiego przemysłu zbrojeniowego niezależnie od form własności. Myślę, że dzisiaj to jest też szczególnie ważne. Niezależnie od tego, czy to są stocznie prywatne, czy to są stocznie państwowe, te działania będą podejmowane w sposób jak najbardziej racjonalny, zgodnie z oczekiwaniami i wymaganiami sił zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Pan admirał Ziemiański chciał jeszcze powiedzieć kilka zdań w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie admirale.

Inspektor Marynarki Wojennej w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych wiceadmirał Jarosław Ziemiański:

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jestem ozdrowieńcem, więc pozwolę sobie zdjąć maseczkę. Marynarka Wojenna czyni starania, żeby projekty zawarte w planie modernizacji technicznej co najmniej utrzymały te zdolności, które posiadamy w tej chwili. Jestem dyrektorem programu operacyjnego „Zwalczanie zagrożeń na morzu", który sam w sobie zawiera dwadzieścia jeden projektów budowy różnych jednostek pływających, różnych klas. A zasadniczo budując nowe typy okrętów, mówimy o nowych zdolnościach, które pozwolą nam zabezpieczyć interesy państwa na morzach. Na Morzu Bałtyckim i nie tylko. Tam, gdzie interesy państwa będą stawiały zadania przed Marynarką Wojenną na dziesięciolecia.

W przypadku każdego okrętu budowanego z myślą o realizacji zadań mówimy o eksploatacji co najmniej przez trzydzieści lat. W niektórych marynarkach wojennych czy przy niektórych typach okrętów mówimy nawet o czterdziestu latach. Mamy takie przypadki, jak okręty podwodne i okręty zabezpieczenia, kiedy jest to nawet ponad pięćdziesiąt lat. Tak że to jest inwestycja na dekady. Jednostkowy koszt okrętu zdaje się bardzo wysoki, ale zapewnia to realizację zadań przez kilka dziesięcioleci. Złożonych zadań. Praktycznie autonomiczna jednostka na międzynarodowych wodach zarówno Morza Bałtyckiego, jak i wód okalających kontynent europejski jest naprawdę dużym wyzwaniem i pozwala realizować całe spektrum zadań.

Skupiamy się przede wszystkim na utrzymaniu zdolności do rażenia, o czym słyszeliśmy od panów posłów, którzy zabierali głos. Czyli przede wszystkim będzie to okręt obrony wybrzeża „Miecznik". Słyszeliśmy o budowie korwet. W 2014 r. planowana była budowa korwety. Ale w „Strategicznej koncepcji bezpieczeństwa morskiego" mówiliśmy o fregatach. Faktycznie, jeśli chodzi o utrzymanie zdolności, które przez dziesięciolecia miały fregaty typu „Perry" – ORP „Gen. K. Pułaski" i ORP „Gen. T. Kościuszko" – realizujemy je dużym wysiłkiem. Uczestniczyliśmy, braliśmy udział w realizacji zadań w stałych zespołach morskich NATO właśnie tymi fregatami. Chcielibyśmy je utrzymać i wejść na wyższy poziom. Do tego potrzebne są nam właśnie fregaty. Dlaczego fregaty? Bo są to okręty wielozadaniowe, które zabezpieczają interesy Polski na naszych akwenach.

Przypominam, że mamy wyłączną strefę ekonomiczną, na której eksploatujemy podmorskie dobra. To jest 11% powierzchni kraju, trzy platformy wiertnicze, kable teleinformatyczne, które przekazują różne informacje między państwami z basenu Morza

Bałtyckiego, Baltic Pipe, czyli Morze Norweskie, terytorium Danii – Morze Bałtyckie i przesył na nasze terytorium, rozbudowa terminalu gazowego i wiele innych instytucji. I ostatnie inwestycje. Tu mam przede wszystkim na myśli farmy wiatrowe. To wszystko razem chcielibyśmy realizować przy ścisłym współdziałaniu z Wojskami Specjalnymi, m. in. przy wykorzystaniu fregat. Padło pytanie, jak Marynarka Wojenna zamierza realizować obronę powietrzną z kierunku nadmorskiego. To właśnie te okręty. To są fregaty rakietowe, które będąc jednostkami wielozadaniowymi, zabezpieczają nam zwalczanie zagrożeń powietrznych, nawodnych i podwodnych oraz współpracę z Wojskami Specjalnymi. Ten okręt, działając na wodach międzynarodowych, w żaden sposób nie wymusza działań dyplomatycznych. I możemy tam realizować działania długotrwale, zabezpieczając logistycznie okręt w morzu, bez potrzeby wejścia do portu.

Także system walki, który ten okręt będzie posiadał, to – mówiąc obrazowo – połączenie systemu rażenia górnej półsfery i zwalczania okrętów podwodnych, co jest bardzo trudne na akwenie Morza Bałtyckiego. Z doświadczenia wiem, że hydrologia powoduje, że nawet leciwe okręty podwodne były w stanie skutecznie zwalczać nowoczesne jednostki zachodnie na Morzu Bałtyckim. Do tego lotnictwo morskie i pokładowe, czyli śmigłowce pokładowe, o których mówimy. Projekt „Kondor", który mają realizować Siły Powietrzne, jest właśnie dla okrętu „Miecznik". Jeśli chodzi o okręty podwodne tupu „Orka" i o zdolności pomostowe – oczywiście jeżeli chcemy utrzymać doświadczone załogi okrętów podwodnych do czasu pozyskania nowych okrętów podwodnych, wymagałoby to pozyskania okrętów, czyli zdolności pomostowej.

Czy to jest najlepsze rozwiązanie? Oczywiście zawsze można to kwestionować. Na pewno to nie są tanie okręty. Ale wyszkolenie pojedynczego oficera czy podoficera specjalisty, chociażby hydroakustyka, to osiem lat szkolenia. Przy szkoleniu dowódcy okrętu kwoty naprawdę idą w dziesiątki tysięcy euro. To są podstawowe szkolenia. Tak że posiadanie okrętów podwodnych, okrętów nawodnych typu fregata i Morskiej Jednostki Rakietowej buduje system rażenia Marynarki Wojennej, który razem z Siłami Powietrznymi wyposażonymi w skuteczne środki bojowe do zwalczania celów nawodnych i lądowych zapewni bezpieczeństwo, odstraszanie i antydostępowość tego rejonu Morza Bałtyckiego. Wracając do fregaty, mamy Morską Jednostkę Rakietową, mamy projekt „Wisła" i projekt „Narew". Czyli to, co mamy uzyskać w patriotach, ten okręt będzie miał na sobie.

Tak że to jest ta wartość dodana, bez potrzeby stawiania butów wojskowych na lądzie – jak się mówi: „boots on the ground" – i tych wszystkich kwestii dyplomatycznych, bardzo trudnych do przeprowadzenia i czasochłonnych, żeby przerzucić pododdział Wojsk Lądowych czy Sił Powietrznych środkiem naziemnym. To jest naprawdę zupełnie coś innego w przypadku Marynarki Wojennej. Operujemy na wodach międzynarodowych. Nie potrzebujemy żadnej zgody, a jesteśmy gotowi do działania praktycznie w bardzo krótkim czasie. Pokazał to ORP „Gen. T. Kościuszko" na Morzu Śródziemnym, kiedy minister Macierewicz postawił takie zadanie, co potwierdził prezydent swoją decyzją. Byliśmy na Morzu Śródziemnym w ciągu trzech miesięcy. Zasadniczo bez przygotowania. I okręt był na Morzu Śródziemnym razem ze stałym zespołem NATO i na Morzu Czarnym. Zostało to odnotowane nie tylko w państwach NATO, ale i w Unii Europejskiej.

To są główne projekty, jeżeli chodzi o system rażenia. Jeśli chodzi o budowę tak złożonych okrętów, zgadzam się z posłem Płażyńskim. Nie budowaliśmy tego typu okrętów w polskich stoczniach. Z różnych względów. W okresie międzywojennym nie mieliśmy takich zdolności. Faktycznie był w planach projekt budowy fregat czy nawet niszczycieli. Niestety wybuchła druga wojna światowa i wszystko zostało odłożone na później. Potem czasy socjalistyczne. Wielki Brat nie pozwalał nam budować okrętów uderzeniowych, czyli fregat, korwet i okrętów podwodnych. I tych zdolności w Polsce nigdy nie było. Tak że nie budowaliśmy tego typu okrętów. Ale patrząc na zakończoną po wielu latach budowę okrętu „Ślązak" i zakupioną licencję – można budować te okręty.

Marynarka wojenna Niemiec posiada w tej chwili pięć takich korwet. Bazują po sąsiedzku, w Kilonii. I zamówiła pięć kolejnych korwet. To jest typ MEKO A-100. To są okręty, które zabezpieczają działania Niemiec na Morzu Bałtyckim i Morzu Północnym. Są również eksploatowane. Jeśli państwa morskie – chociaż Niemcy nie określają

się jako państwo morskie, co tak między wierszami mnie dziwi – są w stanie wybudować flotę, w której są różne typy okrętów, to można budować i korwety, i fregaty, i nawet niszczyciele. Ale to są naprawdę potężne pieniądze i tu musi być interes państwa. Musimy dostosować nasze – nie chcę używać tego słowa – chciejstwo do naszych możliwości. Najbardziej uniwersalnym rozwiązaniem będzie – właśnie zgodnie ze „Strategiczną koncepcją bezpieczeństwa morskiego" – pozyskanie fregat, a nie korwet. Korwety nie są w stanie realizować zadań w stałych zespołach sił morskich NATO. Chociażby z tego względu przez wiele lat zabiegaliśmy o to, żeby programu „Miecznik" nie realizować w formie budowy korwety, nawet wielozadaniowej, tylko wejść w budowę fregat. Właśnie z tego względu, że te okręty po prostu zabezpieczają nam działalność przede wszystkim na Morzu Bałtyckim – bo to jest nasze najważniejsze działanie – przy wysokich stanach morza i przy systemach walki, które zabezpieczają nam możliwość reakcji na większych odległościach. Czyli wykrycie celu i odpowiednia reakcja przy wykorzystaniu systemów walki, które okręt ma na sobie.

Co do kutrów rakietowych typu 151, było pytanie sugerujące, że ich system radiolokacyjny nie zabezpiecza zasięgu rakiet. Okręty posiadają inne systemy, o których tutaj z racji klauzuli jawnej nie mogę powiedzieć. Te systemy zabezpieczają możliwość wykorzystania uzbrojenia na maksymalnym dystansie. Nie jest potrzebne wykrywanie celów nawodnych z wykorzystaniem głównej stacji radiolokacyjnej, którą okręt ma na sobie. Tak że tutaj nie ma zagrożenia. To jest standard, jeśli chodzi o działania okrętów nawodnych sił uderzeniowych we wszystkich europejskich marynarkach wojennych. Tak że tutaj nie mamy sobie nic do zarzucenia. Jak mówię, jest to realizowane. Fakt, że będziemy się starali je również zmodernizować w polskich stoczniach. Tak, bo one mają na sobie najnowszy system, jaki kupiliśmy, porównywalny z systemem Morskiej Jednostki Rakietowej.

Kończąc, szanowni państwo – co jest najważniejsze? Stabilne finansowanie przy nowych okrętach i nie tylko. Projekt, który jest dopracowany w szczegółach. Chodzi o to, żeby przy nim po prostu nie majstrować w trakcie budowy okrętu, bo to powoduje opóźnienia. Rosną koszty i to mocno. Często wiąże się to też z odpływem kadry. Patrząc na „Gawrona", a obecnie na okręt „Ślązak" – do tego doszło. Budowa latami powoduje, że okręt jest budowany za straszne pieniądze. I potrzebna jest seria co najmniej trzech okrętów. To są doświadczenia światowe, jeśli chodzi o budownictwo okrętowe. Trzy okręty w serii powodują zwrot kosztów.

Pozwala to na rozwój stoczni i przemysłu stoczniowego. Bez zamówień w polskich stoczniach Marynarka Wojenna nie utrzyma swojego potencjału i nie będzie mogła go rozwijać na nowe czasy, a przemysł stoczniowy będzie miał problem, jak utrzymać się na powierzchni. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie admirale. Nie widzę pytań. Padł wniosek o odrzucenie informacji, złożony przez pana przewodniczącego Mroczka. Przystąpimy do przegłosowania tego wniosku.

Szanowne panie i panowie posłowie, przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem informacji ministra obrony narodowej przedstawionej na dzisiejszym posiedzeniu Komisji? Proszę podnieść rękę. Kto jest przeciwny? Proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto się wstrzymał? Dziękuję.

Głosowało 28 posłów. Za odrzuceniem było 13 posłów, 15 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Komisja przyjęła informację ministra obrony narodowej dotyczącą stanu Marynarki Wojennej, jej zdolności do wykonywania zadań oraz planowanej modernizacji technicznej.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Czy mogę słowo?

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję państwu posłom za dzisiejsze posiedzenie Komisji. Cały czas też potwierdzam, że jesteśmy gotowi w nieco innej formule przedstawić informację bardziej szczegółową, bardziej pogłębioną. A przy okazji też – bo emocje nami wszystkimi targają – chciałbym przeprosić pana Pawła Poncyljusza, jeżeli poczuł się urażony. Nie to było moją intencją, Pawle. Przepraszam. Ale tak to bywa. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Bardzo proszę, pan przewodniczący Grabarczyk.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Mam prośbę, aby pan minister, formułując odpowiedź pisemną, przygotował część jawną i niejawną oddzielnie.

Sekretarz stanu w MON Wojciech Skurkiewicz:

Będzie część jawna i niejawna oddzielnie.

Poseł Cezary Grabarczyk (KO):

Dobrze? Żeby były odseparowane. Tak żeby można było przekazać partnerom społecznym jawną część. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie ministrze, chciałem podziękować za tę informację. O tym, że Marynarka Wojenna ma problemy, wiedzą wszyscy. Wiedzieliśmy o tym sześć lat temu. I wiedzieliśmy o tym dziesięć lat temu. Po prostu od 1989 r. Marynarka Wojenna była traktowana po macoszemu przez kolejne rządy. Gdy brakowało pieniędzy, zawsze oszczędzano na Marynarce Wojennej, bo to jest chyba najbardziej kosztochłonny rodzaj sił zbrojnych, więc chyba można to zrozumieć. Natomiast Komisja Obrony Narodowej zajmuje się tym tematem, tym problemem dlatego, że – jak myślę – wszystkim członkom prezydium Komisji, którzy ustalali harmonogram i ten temat, chodziło o to, żeby przeprowadzić głęboką dyskusję. Myślę, że im więcej rozmawiamy, tym jest lepiej. Lepiej, niż przyjmować informacje jakichś źródeł – że tak powiem – niezwykle wątpliwej jakości. Od tego jest Komisja. Jestem gotów i myślę, że wszyscy moi koledzy z prezydium są gotowi rozmawiać na wszelkie tematy. Ale z zachowaniem jakiegoś minimum kindersztuby.

Ponadto dobrze byłoby, gdyby pytania dotyczyły meritum danego posiedzenia. Bądźmy trochę oryginalni, a nie jak na sali plenarnej, gdzie tematem opozycji jest tylko to, że PiS to, PiS tamto. Warto porozmawiać również o merytoryce. O tym, co zrobić z pieniędzmi, których nigdy nie jest za dużo, a których jest tyle, ile jeszcze nigdy nie było. Ale widać, że jeszcze nie jest ich tyle, ile byśmy chcieli. Chcę tylko pocieszyć, że w Stanach Zjednoczonych wojsko też narzeka, że ma za mało pieniędzy. Tak że to nie jest tylko nasza domena. Bardzo proszę, pan poseł Poncyljusz i pan poseł Krutul. I wtedy to już koniec. Bardzo proszę.

Poseł Paweł Poncyljusz (KO):

Panie przewodniczący, powiedzmy sobie uczciwie, że tak naprawdę dzisiaj dotykamy tylko wierzchu całego zagadnienia. Godzę się na to, że w trybie jawnym nie możemy aż tak głęboko wejść w pewne arkany. Ale pana ministra i panów oficerów chcę też uświadomić, że ważna jest dla nas sytuacja samej Marynarki Wojennej i dostrojenie Marynarki Wojennej do nowych wyzwań czy do nowych technologii, które poza okrętami i jednostkami pływającymi również w tej chwili istnieją w uzbrojeniu. Musimy to też mierzyć. Ale panie przewodniczący, odniosę się jednak do stylu, w jaki prowadzi pan Komisję. Uważam, że jeśli chcemy naprawdę gruntownie dyskutować i chcemy analizować sprawy dogłębnie, to nie możemy rozmawiać tylko o danej branży, ale też o pewnym otoczeniu. To dotyczy tak Marynarki Wojennej, jak Wojsk Lądowych, uzbrojenia dla Wojsk Lądowych czy nawet dla Sił Powietrznych.

Nie da się od tego abstrahować, ponieważ pewne procesy czy pewne regulacje mają cechy bardziej powszechne niż tylko dla jednej branży. I nie możemy abstrahować od tego, jak wygląda wybieranie zagranicznych partnerów przez PGZ, jak wygląda zamawianie

sprzętu w Polsce przez inspektorat czy w ogóle przez armię. Tego nie da się rozdzielić. Oczywiście możemy polemizować na temat tego, czy to mają być fregaty, czy korwety. Ale to nie jest tylko jedyne zagadnienie, które dzisiaj drąży różne aspekty uzbrojenia dla polskiej armii.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Panie pośle Krutul, proszę.

Poseł Paweł Krutul (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowni goście, jeszcze raz apeluję – a pan minister też się do tego przyłączył – żeby w miarę możliwości zwołać niejawne posiedzenie Komisji i porozmawiać o tych kwestiach, bo one są bardzo wrażliwe. I nie poruszyliśmy wielu tematów, które chcielibyśmy poruszyć. A być może byśmy je poruszyli. Również oficerowie mogliby się wypowiedzieć na ten temat na posiedzeniu niejawnym. Wynik głosowania mógłby być też zupełnie inny. Tak że prosimy o zrozumienie i przygotowanie takiego spotkania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Michał Jach (PiS):

Jak tylko względy formalne – czyli epidemiczne – pozwolą, będzie takie posiedzenie Komisji. Dziękuję, panie ministrze Soloch. Dziękuję panu ministrowi, panom generałom, oficerom i wszystkim gościom. Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.